

## TEATR NARODOWY

„(...) w münchhauseniadach do rangi perfidnej sztuki urasta sprzeczność logiczna. Oparte na sylogizmach niestusznych, opowieści te bywają wyższym stopniem fikcji: sprawiają wrażenie zarazem prawdy i nieprawdy. Podważają procedury myślowe odbiorcy – pisze Jan Gondowicz w tekście *Obroty rzeczy niebywałych* zamieszczonym w programie przedstawienia. – (...) Münchhausen jako bohater własnych opowieści wędruje dalej niż zamierzał. Jako pierwszy, grubo przed czasem, odkrywa krainę absurdu”.

### Jan Gondowicz, *Obroty rzeczy niebywałych* [fragment]

Autentyczny Karl Friedrich Hieronymus Freiherr von Münchhausen (1720–1797), były hanowerski oficer w Rosji, który lubił, owszem, koloryzować swe przygody, dowiedział się, kim jest, gdy wyszedł niemiecki przekład zbioru przypisywanych mu opowieści (1786). Historie te, rok wcześniej wydane po angielsku, zebrał, nie podpisując się zresztą, podejrzany literat Rudolph Erich Raspe. Natomiast Bürger, autor nieśmiertelnej ballady *Lenora*, uzupełnił swoje tłumaczenie sporą dozą materiału etnograficznego, ponoć z pomocą getyngieńskich przyjaciół: profesorów Abrahama Gotthelfa Kästnera i znanego z szatańskiego dowcipu Georga Christopha Lichtenberga.

Upubliczniony tym sposobem konterfekt duchowy barona wielce nie przypadł Münchhausenowi do gustu. Pozwał zatem wydawcę do sądu o uszczerbek czci szlacheckiej, czyli tak dziś zwaną ochronę wizerunku. Jak się zdaje, odrobinę zwariował, powołując świadków, że nigdy w życiu nie kłamał, i dowodząc swej nieumiejętności ciskania armatą czy nawlekania niedźwiedzi na dyszel. Sprawiedliwości jednak nie doczekał, za jedyną pociechę mając fakt przeżycia o trzy lata prześladowanych go pismaków.

Jeśli zagłębić się w dociekania, co obiektowi legendy najbardziej dopiekło w jej treści, nie można poprzestać na zwykłej obrazie za przydany mu tytuł Księcia Łgarzy. W końcu nie ma nic uwłaczającego w połknięciu przez wieloryba, co spotkało bądź co bądź jednego z biblijnych proroków, albo w lotach na kuli armatniej. Wszyscy lecimy na kuli, choć rzadko o tym myślimy. Zszycie przepołowionego konia pędami lauru, które niebawem puściły oceniające bohatera listowie, jest nawet poetyczne. Skrzesanie pięścią w oko iskry na panewkę skałkowej flinty dowodzi raczej hartu ducha. Trafienie kulą z armaty wystrzelonej w tejże chwili kuli wroga i dalsze losy odbitych od siebie pocisków mogłoby, nieprawdaz, wyjść spod pióra Woltera. Nawet wyciągnięcie kordelasa ze śniegu w trakcie pobytu na drzewie strzeżonym przez rozjuszonego niedźwiedzia przy pomocy „płynu, którego w wielkim strachu ma się zawsze pod dostatkiem”, a który, rzecz jasna, zamarzył, to ledwie rubaszna łowiecka facecja.

Nie: szło o coś innego. O to, w czym zawiera się wielkość Münchhausena, a z czego realny baron, można podejrzewać, niejasno zdał sobie sprawę. Rzecz w tym, że w münchhauseniadach do rangi perfidnej sztuki urasta sprzeczność logiczna. Oparte na

sylogizmach niesłusznych, opowieści te bywają wyższym stopniem fikcji: sprawiają wrażenie zarazem prawdy i nieprawdy. Podważają procedury myślowe odbiorcy. W emblematycznych przygodach barona tkwi ziarno zwodniczego paradoksu. Dość wspomnieć sławne wyciągnięcie się wraz z wierzchowcem z bagniska za własny harcap. Jest w tym coś z wyścigu Achillesa i żółwia, z nieruchomej strzały Eleaty. Podobny co do zasady jest wspomniany już zjazd z Księżycą na sznurze sztukowanym u dołu tym, co obcięte u góry. Elastyczna przestrzeń, w jakiej przebiegają podróże, pochodzi wprost z świata snów. Ten baron jest nieeuklidesowy! Słowem, Münchhausen jako bohater własnych opowieści wędruje dalej niż zamierzał. Jako pierwszy, grubo przed czasem, odkrywa krainę absurdu.

**JAN GONDOWICZ** – krytyk literacki, tłumacz. Debiutował w 1971 roku na łamach magazynu „Kultura”. Szkice, recenzje i przekłady publikował m.in. w czasopiśmie: „bruLion”, „Dialog”, „Exlibris”, „Konteksty”, „Literatura na Świecie”, „NaGłos”, „Odra”, „Res Publica Nowa”, „Tygodnik Powszechny” oraz „Więź”. Za przekład *Ćwiczeń stylistycznych* Raymonda Queneau otrzymał Nagrodę „Literatury na Świecie” (2006). Jest twórcą oryginalnego bestiariusza *Zoologia fantastyczna* inspirowanego twórczością Jorge Luisa Borgesa. Autor monografii Brunona Schulza, Jerzego Nowosielskiego i Jerzego Dudy Gracza. W latach 2011–2013 członek jury Nagrody Literackiej Nike. W 2014 roku w wydawnictwie Nisza ukazała się jego książka *Duch opowieści*.